№ 54. Łódź. Wtorek 24 lutego 1920 roku. Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie mk. 7.50, kwartalnie mk 22.50, rocznie mk. 90.00.
Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową miesięcznie mk. 1.50.

Cena numeru pojedyńczego 45 fen.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje od g. 6 do 7 wieczorem.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 2.50, w tekście mk. 3.00, po tekście reklamy mk. 2.00, nekrologi mk. 1.50, zwyczajne 90 fen za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 15 fen. za wyraz, najmniej mk. 1.50
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

PRZEMIANY.

Mnożą się coraz liczniej oznaki, że w łonie bolszewizmu dokonywują się jakieś wewnętrzne, a głębokie przemiany. Z krwawych oparów, zasnuwających przez dwa lata zgórą życie wewnętrzne Rosji, wychylać się poczyna powoli ciemne oblicze wszechrosyjskiego imperjalizmu i znanej nam od lat wielu zaborczości. Z głoszonych przez maksymalistów rosyjskich w r. 1917 zasad niebywałego przewrotu polityczno-społecznego ostały się tylko strzępy jakieś, zewnętrzne dekoracje i akcesorja, w rodzaju „czrezwyczajek", frazeologji bolszewickiej i stosów literatury agitacyjnej na eksport, — istota jednak i rdzeń bolszewizmu podlega coraz szybszym i radykalniejszym przeobrażeniom.

Bolszewizm, jako taki, bankrutuje. Mówi o tym nie „burżuazyjna" prasa i „imperjalistyczna" dyplomacja, lecz komunista rosyjski inż. Krasin, zajmujący wybitne stanowisko w komisarjacie komunikacji. „Bolszewizm nie może podźwignąć życia w kraju" — pisze Krasin w czasopiśmie moskiewskiem „Ekonomiczeskaja Żyźn". „Ludność zaczyna rozumieć, że eksperymenty bolszewickie sprowadziły tylko przelew krwi i nędzę, uczucie rozczarowania ogarnęło całą ludność"...

Likwidacja bolszewizmu kroczy naprzód wielkiemi krokami. Wszak „republika rad" obywa się już bez „rad", gdyż — po zniesieniu rad żołnierkich — zniesiono rady robotnicze i włościańskie, a ostatnio przyszła kolej nawet na t. zw. komitety fabryczne, które według brzmienia oficjalnego dekretu — nie przyniosły nic prócz demoralizacji i rozstroju życia ekonomicznego. Robotnicy zostali zmilitaryzowani i zmuszeni pałką dyktatorską do pracy 9, 10, a nawet 12-godzinnej.

O „wolnościach" klasy robotniczej w ustroju sowieckim niech świadczy artykuł jednego z dzienników szwedzkich („Svenska Dagbladet") o złamaniu ostatniego strajku w zakładach putiłowskich w Petersburgu. Przeciwko strajkującym robotnikom wezwano marynarzy z mitraljezami. Rezultatem akcji „rewolucyjnych marynarzy" było 600 trupów robotniczych, spalonych niezwłocznie w krematorjach petersburskich. Oto jak walczy „najrewolucyjniejszy" na kuli ziemskiej rząd z wolnością strajków.

Poza sferą stosunków robotniczych najwydatniej ujawnia się kryzys pojęć i zasad bolszewickich w dziedzinie militarnej. Na czele armji „czerwonej" stanął ostatnio b. minister carski gen. Poliwanow, otoczony sztabem dawnych generałów mikołajewskich. Władzę t. zw. komisarzy politycznych w wojsku sprowadzono do zera, spotęgowano natomiast dyscyplinę wojskową do granic barbarzyństwa, aplikując kulę w łeb za najdrobniejsze nawet przewinienia, okupywane dawniej conajwyżej kilkudniowym aresztem.

Rady żołnierskie skasowano, obowiązuje najściślej oddawanie honorów zwierzchnikom; władze wojskowe restytuowały nawet instytucję „deńszczyków" pod bardziej miłą sowieckiemu uchu nazwą: „towariszczej—wiestowych".

Przechodząc do stosunków w biurokracji cywilnej, uderza w oczy zjawisko, że wśród dygnitarzy sowieckich coraz więcej spotyka się różnych hr. Milutinych, ks. Obolenskich itp. przedstawicieli górnych sfer rosyjskich. Ci ludzie z pewnością inne cele mają na widoku, jak kultywowanie rządów zgrai obłąkańców i zbrodniarzy i zatapianie Rosji na dziesiątki lat w zabójczym wirze walk domowych.

Skoro więc faktem niezbitym jest przeprowadzana żelazną pięścią wewnętrzna konsolidacja Rosji i jednoczenie opinji rosyjskiej chociażby pod hasłem: „precz z wszelką obcą interwencją!", siłą rzeczy nasuwa się pytanie, dokąd zmierza ów nowy prąd polityki rosyjskiej, jakie są jego cele i zadania, gdzie kres i meta dążeń apostołów „odrodzonego" bolszewizmu, z gen. Poliwanowym i jemu podobnymi na czele. Kluczem w tym względzie mogą służyć słowa jednego z przywódców prawego skrzydła soc.-demokracji rosyjskiej — Aleksinskija, wypowiedziane niedawno w Paryżu na konferencji kolonji rosyjskiej o sytuacji obecnej:

„Wojna z Polską — mówił Aleksinskij — może uratować czerwoną armję. W tej wojnie armja czerwona może się stać narodową i zamienić czerwony sztandar na trójkolorowy".

Jeżeli słowa te zestawimy z treścią i sensem nieudanych występów pp. Sawinkowa i Czajkowskija w Warszawie, jeżeli wspomnimy przy okazji wynurzenia p. Sazonowa na temat stosunków polsko-rosyjskich, — zrozumieć będzie nietrudno, u jakich źródeł szuka ratunku zbłąkana myśl państwowa rosyjska, bez względu na jej zabarwienie socjalne, i przeciwko komu zwraca się ostrze zamierzeń budzącej się z czerwonego koszmaru „matuszki" — Rosji, która zaczyna upatrywać w bolszewikach — mimo wszystko — symbol jedności i wyłączności rosyjskiej.

Czerwień rewolucyjnej Rosji nabiera coraz intensywniejszych plam czarnej nienawiści do „inorodców" wogóle, do Polaków zaś przedewszystkiem. A ponieważ jednako jest dla nas niebezpieczne, czy wojujący nacjonalizm rosyjski przedsięweźmie pochód na „odwiecznie rosyjskie" miasta: Grodno, Wilno i Mińsk — pod czerwonym sztandarem republiki sowietów, czy też pod trójkolorowym — Romanowych, — przeto zwróćmy wzrok bacznie na Wschód, z którego dolatuje już dalekie echo tupotu uzbrojonych rzesz nowych „sobiratielej ziemli russkoj".

Nie pozwólmy się zwodzić ani uśpić złudnym częstokroć pozorom dzisiejszej Rosji. Badajmy pilnie jej wewnętrzną treść, pamiętając przytem, że dusza rosyjska — choć w różnych wydaniach — jedna jest i ta sama, a przeciwieństwa między Sazonowym a Cziczerynym nie są z pewnością tak głębokie, jak się to na pierwszy rzut oka wydaje.

B. D.

Mowa posła Michalaka

wygłoszona na posiedzeniu Sejmu w dn. 19 lutego r. b. (w streszczeniu).

—o—

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 19 lutego podczas dyskusji nad sprawozdaniem komisji aprowizacyjnej o wnioskach posła Waszkiewicza i tow. w sprawie wprowadzenia powszechnego wykupu przez Rząd produktów rolnych, poseł łódzki Michalak wygłosił następujące przemówienie:

„Wysoka Izbo! Gdyśmy przystępowali do opracowania ustawy o aprowizacji w miesiącu lipcu r. u., stronnictwa robotnicze, reprezentujące szerokie masy konsumentów, domagały się ustawy, dającej Rządowi prawo rozporządzania całą produkcją krajową, albowiem pamiętaliśmy o tej kardynalnej zasadzie, że jeżeli w kraju produktów spożywczych jest mało, to należy je tak dzielić, żeby dla wszystkich równomiernie starczyło. Pamiętaliśmy także i o tej zasadzie, że jeżeli produkty spożywcze będą drożały, to będzie drożała i praca najemna. Niestety, argumenty nasze, przez większość Wysokiej Izby nie zostały zrozumiane i zamiast sekwestru, dającego Rządowi prawo rozporządzania wszystkiemi środkami aprowizacyjnemi, daliśmy monopol, pół środek, który nie zadowolił, ani Rządu, ani Sejmu, ani społeczeństwa. I oto po ferjach letnich natychmiast zmuszeni byliśmy przystąpić do opracowania nowej ustawy o kontyngencie zbożowym.

Większość Wysokiej Izby nie miała wówczas skrystalizowanego programu aprowizacyjnego, tak, jak nie ma go do obecnej chwili.

Proszę panów! Ustawami naszemi, które co parę miesięcy uzupełniamy, wprowadzamy chaos w stosunki aprowizacyjne i nie dziwmy się, że administracja państwowa i urzędnicy państwowi krzywdzą nas w niektórych wypadkach, bo naprawdę w tym chaosie rozporządzeń i ustaw państwowych aprowizacyjnych wielu urzędników poprostu połapać się nie może.

I dzisiaj nie jesteśmy konsekwentni. I obecna ustawa nie rozstrzyga zasadniczo sprawy, albowiem nie daje prawa przymusowego wykupu, ale daje tylko wykup- czyli, innemi słowy, wolno będzie rolnikowi schować zboże, nie wolno mu tylko sprzedawać nikomu innemu, tylko Rządowi.

W moim okręgu wyborczym, najbardziej przemysłowem mieście Rzeczypospolitej Polskiej, w Łodzi, od dwóch

Od administracji.

Z powodu ogólnego powiększenia się kosztów wydawniczych, zmuszeni jesteśmy z dniem 1 marca r. b. podnieść cenę prenumeraty do 11 mk. miesięcznie. Jesteśmy pełni nadziei, że szerokie koła naszych prenumeratorów i czytelników pogodzą się z tą koniecznością, uwzględniając ciężkie warunki, w jakich walczyć musi o byt polskie pismo, poświęcone sprawom klas pracujących.

miesięcy prawie niema kontyngentowego chleba. Żyjemy chlebem paskowym. I gdyby tego chleba paskowego nie było, to nie wiem, coby było dzisiaj z Łodzią. Robotnik łódzki musi płacić po 8 i 10 marek za funt chleba, bo inaczej tego chleba nie dostanie. Cały szereg telegramów alarmujących przysyłają i Magistrat i stowarzyszenia robotnicze, cały szereg delegacji idzie do posłów, do p. ministra aprowizacji i p. prezydenta ministrów i zawsze dostają obietnicę, że dostaną zboże wkrótce, że zboże już idzie. Ostatnio powiedziano nam, że 25 wagonów idzie z Poznańskiego, że w przeciągu 8 dni to zboże będzie w Łodzi. „A ile potrzeba codziennie dla wyżywienia Łodzi? 10 wagonów. Dobrze dostaniecie te 10 wagonów."

Panie Ministrze! Muszę stwierdzić, że do tej pory przychodzą tylko po 3 wagony. Muszę stwierdzić, że niema programu w całem Ministerstwie aprowizacji.

Niestety, jeśli tak późno dowiadujemy się o tych rzeczach od czynników miarodajnych od Ministerstwa aprowizacji, to trudno, ażeby Wysoka Izba miała pojęcie o tem, jaki był zapas w Państwie w miesiącu listopadzie.

Chcielibyśmy nareszcie, ażeby Ministerstwo aprowizacji, ażeby Rząd nie obiecywał, a jeżeli obiecuje, to ażeby obietnice były zrealizowane.

Chcę Panom powiedzieć że dzisiaj utarło się wśród miast, wśród ludności pracującej zdanie, że jeżeli nie mamy co jeść, jeżeli nie mamy chleba, to winni są producenci rolni. Masy robotnicze głodne nie zwracają się przeciwko Rządowi, a zwracają się przeciwko stronnictwom ludowym, przeciwko stronnictwom włościańskim. (P. Witos: Najprzód trzeba mieć zboże.) Bardzo słusznie.

Nie chodzi tutaj o cenę, o którą wczoraj kłóciliśmy się, bo jeśli robotnik płaci za chleb w Warszawie po 12 do 15 marek za funt a robotnik w Łodzi i innych ośrodkach przemysłowych płaci po 6 do 8 mk. za funt chleba, to lepiej, ażeby za połowę tej ceny dostał kontyngensowy, ale ażeby go dostawał już zawszę i wtenczas będzie to podział sprawiedliwy.

Do ustawy obecnej chcę wnieść małą poprawkę, a mianowicie: w art. 1, ustęp 4 po słowach: odnośnie do gospodarstw powyżej dodać wyrazy: jak i poniżej 40 morgów.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej mojej poprawki i następnie chciałbym zgłosić następującą rezolucję. Ponieważ tego zboża, o którem mówiłem, zgodnie z oświadczeniem pana ministra aprowizacji, nie starczy nam na dłużej, jak do końca miesiąca kwietnia, trzeba sprowadzić zboże z zagranicy. Opowiadają, że to zboże idzie, opowiadają, że ta mąka nawet już jest w kraju i są próbki tej mąki, podkreślam dosłownie, p r ó b k i mieliśmy w Łodzi, albowiem na ostatki wydział zaprowiantowania miasta Łodzi obdarzył wszystkich konsumentów mąką amerykańską po 1|4 funta na osobę (Głos: na miesiąc) Tak, tak! na miesiąc!

Otóż uważam, że doza ta jest troszkę za mała, dlatego pragnąłbym, ażeby tej mąki amerykańskiej było więcej i żebyśmy tam w tej Łodzi dostali na okres trochę więcej, jak 1|4 funta. Dlatego w imieniu swego klubu stawiam następującą rezolucję:

Sejm wzywa Rząd, względnie Ministerstwo Aprowizacji, aby celem wyżywienia miejskiej robotniczej ludności, Rząd z zagranicy sprowadził taką ilość zboża, któraby mogła wystarczyć na zaopatrzenie do nowych zbiorów.

Z Rady Miejskiej.

O powiększenie sieci telefonicznej. O fundusz stypendjalny dla Kom. Obrony Lwowa. Zakupienie 700 gazomierzów.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej zaliczyć można do owocniejszych.

Rozpoczęto obrady od przyjęcia proponowanych przez Magistrat stawek opłaty za różnego rodzaju czynności wydziału budownictwa miejskiego, związane z zatwierdzeniem planów nowych budowli i. t. p.

Następnie Rada wybrała na przedstawiciela swego do Towarzystwa Polsko-Brytańskiego, do którego przystępuje i nasze miasto — wiceprezydenta p. Patersona.

Dalej Rada poleca Magistratowi poczynić kroki do możliwie rychłego uruchomienia sieci telefonicznej w rozmiarach, odpowiadających rzeczywistej potrebie miasta.

Z kolei obradowano nad wnioskiem związku bibljotekarzy łódzkich, domagających się, ażeby fundusz, w kwocie marek 30,000 na zapomogi dla bibljotek przy związkach robotniczych wypłacać w gotówce, a nie w książkach.

Żądania bibljotekarzy popierali skwapliwie żydzi, obiecujący sobie z przeznaczonej ew. przez magistrat gotówki—kupować dla swych bibljotek książki żargonowe, gdy obecnie Magistrat rozdziela książki polskie.

Rada żądań bibljotekarzy nie uwzględniła, uchwalono jedynie książki zakupione oprawić.

W dalszym ciągu uchwalono, przychylając się do odezwy Komitetu Obrony Lwowa, na fundusz stypendjalny Komitetu wyasygnować śmiesznie małą kwotę mk. 5,000. Wniosek frakcji N. Z. R., ażeby proponowaną sumę powiększyć przynajmniej do 20,000,—został przez frakcje żydowskie i P. P. S. większością głosów odrzucony. Żydzi i P. P. S. obalili również zgłoszoną przez r. Macińską poprawkę N. Z. R., ażeby ze statutu, określającego, komu z Polaków stypendja mają być wydawane, wykreślić wyrazy „bez różnicy wyznania". Postępowym P. P. S. i żydom takie zastrzeżenie wydaje się niezbędnem, jak niezbędną wydaje im się wyjątkowa oszczędność, ilekroć chodzi o sprawy większej doniosłości dla państwa i narodu naszego.

Następnie przyjęto wniosek Magistratu w sprawie zakupienia od dotychczasowych dzierżawców około 700 sztuk gazomierzy i uchwalono wniosek w przedmiocie wznowienia poboru opłat na rzecz kasy miejskiej od ładunków kolejowych.

Na zakończenie posiedzenia Rada uchwaliła podatek za prawo jazdy po mieście, do opłaty którego pociągnięto wszelkie środki lokomocji kołowej.

Sprawy rootnicze.

Zebranie P. Z. Z. pracowników kooperatyw.

W lokalu Polsk. Zw. Zawodowych przy ul. Głównej 31, odbyło się ogólne zebranie członków Pols. Zw. Zaw. pracowników stowarzyszenia spożywców. Na wstępie przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności Zarządu.

Sprawę umowy, i instrukcji powierzono nowemu zarządowi, który zobowiązał się w przeciągu tygodnia rozesłać umowę i instrukcje odnośnym delegatom.

Do zarządu wybrani zostali: Kołodziejczak, Wagner, Zietalski, Cynamon, Giogier, Szymański, Kowalak, na zastępców: Kowalski, Wilczyński, Olewińska, Tyle, Pawlak, Modranka, Kwiatkowski. Do komisji rewizyjnej: Walia, Biliszek, Solanczyk, Adamczewski. Do sądu polubownego: Tylman, Nowakowski i Pol.

U ogrodników.

Polski Związek Zaw. ogrodników na zebraniu w dniu 22 b. m. uchwalił zwrócić się do inspektora pracy z prośbą zwołania właścicieli ogrodów na wspólną konferencję z przedstawicielami Związku w sprawie cennika, wysłanego właścicielom w styczniu, którego to cennika nie przestrzegają.

U konfekcjonistów.

(w) Zastrajkowali żydowscy pracownicy magazynów konfekcji damskiej wskutek nieuwzględnienia ich żądań poprawy bytu przez pracodawców.

U brukarzy.

(w) Pracownicy brukarscy wystawili żądania polepszenia ich bytu. Płacy żądają po 150 mk. za ośmiogodzinny dzień roboczy.

Studniarze.

(w) Robotnicy, zatrudnieni przy budowie studni, wystawili żądania podwyżki płac.

Ze związku dozorców.

(w) Dziś odbędzie się konferencja delegatów właścicieli domów z delegatami związku stróżów domowych w sprawie dokonania klasyfikacji stróżów dla ustalenia wysokości płacy dla tychże.

Od Redakcji.

Wszystkie organizacje społeczne, zawodowe, kulturalno-oświatowe, instytucje klasy pracującej i t. p., lokalne organizacje NZR. prosimy o nadsyłanie nam wszelkich notatek i korespondencji do godz. 5 po poł. (w niedziele i święta do skrzynki redakcyjnej). Organizacje NZR. proszone są o jaknajliczniejsze korespondencje.

Prosimy pisać na jednej stronie arkusza i wyraźnie.

Sekretarz redakcji udziela wszelkich informacji w zakresie działu bieżącego i przyjmuje interesantów w godzinach od 4—7 po południu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

24 Wtorek	*Dziś* Dzień przestępny	
	Jutro Macieja	
	Wschód słońca.	7 m. 02
	Zachód „	5 m. 25
	Wschód księżyca	8 m. 30
	Zachód „	11 m. 28

Wspominki historyczne.

24. II. 1839. Metropolita unicki, Józef Siemaszko, człowiek przedajny i niecny z pomocą takich samych łotrów biskupów Łużyńskiego i Zubki ogłosił w Połocku oderwanie kościoła unickiego od katolickiego i przyłączenie do kościoła carskiego. Zarówno duchowieństwo niższe jak i lud prosty gorąco przeciw temu protestowali.

Z życia organizacji N. Z. R.

Zebranie Dzielnicy Widzewskiej

(r) W dniu 22 b. m. o godz. 5-ej po południu odbyło się zebranie dzielnicy Widzewskiej. Zagaił ob. Młotecki, przewodniczył ob. Olbrych, sekretarzował ob. A. Gieppert.

Sprawozdanie odczytał członek zarządu ob. Stolarski. Ob. Kędzierski złożył sprawozdanie kasowe.

Referat polityczny na temat pokoju z Rosją wygłosił ob. Zakrzewski. Referent w przystępnych słowach scharakteryzował obecną sytuację w tym przedmiocie. Pokój z Rosją winien być zawarty z honorem i godnością—a nie, za wszelką cenę.

Drugi z kolei referat polityczny wygłosił ob. Młotecki, poświęcając go Niemcom, które zgubiła zaborczość i imperjalizm. Ob. Młotecki wreszcie wzywał w mocnych i rzeczowych słowach do przeciwstawienia się prądom komunistycznym i anarchji w kraju.

W końcu zebrania dokonano wyborów zarządu i kandydatów do wyborów głównego zarządu na dzień 29 b. m.

Z Dzielnicy Wodnej.

Zarząd dzielnicy Wodnej wzywa wszystkich dziesiętników i delegatów do klubu N. Z. R., Piotrkowska 91, w środę 25-go b. m. o godz. 6-ej wieczorem. Tematem obrad, prócz zwykłych spraw organizacyjnych, będą wybory Zarządu Miejscowego N. Z. R.

Z Dzielnicy Bałuckiej.

Dziś, t. j. we wtorek dnia 24 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu dotychczasowego i nowego razem z dziesiętnikami w klubie.

Od dnia 24 do 27 b. m. odbywa się nowa regestracja członków (z powodu zmiany legitymacji). Regestracja odbywa się codziennie od godz. 7 do 9-ej wiecz.

Zarząd prosi o pośpiech.

Baczność! Dzielnica Zielona.

(r) Zarząd dzielnicy Zielonej prosi wszystkich dziesiętników i przedstawicieli fabrycznych o stawienie się dziś, we wtorek o godz. 6 popołudniu w klubie NZR., Piotrkowska 91.

Ze Związków i Stowarzyszeń.

Ze Związku Zaw. Naucz. Pol. Szk. Śred.

(r) Sekretarjat łódzkiego oddziała Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich podaje do wiadomości, że legitymacje członkowskie na rok 1920 są do odebrania w biurze Związku (N. Targowa nr. 18) codziennie od 5 do 7 p. p.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Występ Ludwika Solskiego.

Teatr Polski daje dziś sztukę w 4-ch aktach Maksyma Gorkija „Mieszczanie".

Jutro wspaniały „Judasz z Kariothu" Rostworowskiego.

W próbach „Ponad siły" sztuka Bjornsona, zwierciadło zagadnień społecznych. Premjerę naznaczono na piątek dnia 27-go b. m.

Z miasta.

Z życia współdzielczego.

(r) W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu Polsk. Zw. Zaw. zebranie Zarządów kierowników i sekretarzy Związku Pol. Stow. Spożywców Okręgu Łódzkiego. Obradom przewodniczył ob. Kaczmarek, prezes Rady Okręgowej Polskich Stowarzyszeń Spożywców. Assesorami byli ob. J. Wolczyński i przedstawiciel Stow. czeladzi ślusarskich.

W sprawie omówienia projektów nadwyżki, aby wypłaty nie przekraczały 3% powzięto kalkulację towarów, aby nie przewyższała ona 10% we wszystkich stowarzyszeniach, należących do związku. Po dłuższym przemówieniu ob. Jaranowskiego wyświetlającego potrzebę wyszkolenia sił fachowych, a nie posługiwania się moukami, postanowiono płacić Radzie Okręgowej Zw. Stow. Spoż. po 1 mk. z każdego członka na cele kulturalno-oświatowe. Termin płatności określono do 1 kwietnia. Pozatem ustalono projekt jednakowych książek rachunkowych dla stowarzyszeń.

Gorące przemówienie ob. Kaczmarka, prezesa Rady, życzącego pomyślnego rozwoju Stow. Spożywczych w okręgu Łódzkim zakończyło obrady.

Krzyż harcerski w wojsku.

Harcerzom, którzy pełnią służbę czynną w wojsku polskiem, na mocy rozkazu Naczelnego Wodza zostało dozwolone noszenie krzyża harcerskiego, jako odznaki pamiątkowej narówni z odznakami wojskowemi i szkolnemi.

Krzyż harcerski należy nosić na wysokości dwóch palców nad środkiem lewej kieszeni munduru lub w odpowiednim temuż miejscu munduru żołnierskiego bez kieszeni.

O rehabilitację Urzędu Walki za Spekulacją.

(r) Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją wniósł do władz centralnych w Warszawie memorjał przeciwko bezzasadnemu oskarżeniu Urzędu przez Prokuratora i jego postępowaniu. Memorjał domaga się jaknajdalej idącej satysfakcji od władz za niesłuszne zarzuty i opieczętowanie biur.

Z Koła łódzkiego bibljotekarzy polskich.

(r) Zarząd koła bibljotekarzy podaje do wiadomości członków, iż w nadchodzącą niedzielę dn. 29 lutego rb. o g. 4 ppoł. odbędzie się w lokalu Bibljoteki Publicznej Andrzeja 14 — doroczne Ogólne Zgromadzenie Członków Koła.

Uprasza się o liczne przybycie.

Obława na paskarzy.

(r) Wczoraj funkcjonarjusze komisarjatu aprowizacji dokonali wielkiej obławy na paskarzy w okolicach Starego Miasta. Skonfiskowano przeszło 150 skór bez stempla Min. aprowizacji ogólnej wartości koło 80.000 marek. Skóry złożono w Komis. Aprowizacji, sprawy skierowano na drogę sądową.

Z Koła Polek.

(r) „Koło Polek" zawiadamia o zebraniu ogólnem, które się odbędzie we wtorek dn. 24 bm. o g. 6 wiecz. Skarbniczka załatwia interesantów w piątki od 5 do 7. Sekretarjat czynny codziennie od 5 do 7. Lokal „Koła Polek" Piotrkowska 174.

Samobójstwo.

(k) W mieszkaniu przy ul. Anny 23 dopuściła się samobójstwa Klara Frydrych, poprzecinawszy sobie żyły brzytwą u lewej ręki. Przyczyna zamachu niewiadoma.

Okropne skutki praktyki pokątnych akuszerek.

(k) Zamieszkała przy ul. Rokicińskiej 11, Józefa Sembek, zawiadomiła policję, że 17 letnia córka jej Regina, panna, będąc w stanie brzemiennym od trzech miesięcy—udała się do pokątnych akuszerek o poradę. Te namówiły ją, aby zabiła płód i podjęły się tej operacji. Niedoświadczona dziewczyna powróciwszy do domu, dostała tak ciężkich boleści i wy-

miotów, iż wkrótce zmarła. Idąc za wskazówkami, policja dokonała rewizji u bezpatentowych akuszerek, prowadzących potajemny proceder i znalazła różne przyrządy i lekarstwa.

Akuszerki te natychmiast aresztowano, a znalezione przedmioty dowodowe skonfiskowano. Oto nazwiska aresztowanych: Józefa Hoffman, przy ul. Targowej 47 i Paulina Wojnarowska, zamieszkała przy ul. Rokicinskiej № 11. Obie osadzono w więzieniu śledczem.

Mieszkania, gdzie znajdują się zwłoki, strzeże policja.

Teatr Robotniczy.

—(o)—

Łódź — ta Łódź, posiadająca dwie trzecie ludności, rekrutującej się z pośród robotników, nie posiadała dotychczas placówki artystycznej, dostępniejszej dla szerszego ogółu robotniczego, mogącej bardziej skutecznie szerzyć kulturę teatralną wśród proletarjatu łódzkiego.

Teatr ogólny nie mógł odpowiadać warunkom, jakie winna posiadać instytucja, mająca popularyzować sztukę, pogłębiać kult dla niej w szerokich masach, być tym ożywczym zdrojem, z którego płynęłyby ku robotnikowi polskiemu piękne lecz przystępne słowa uświadomienia narodowego i społecznego, zdrojem, u którego robotnik nasz po przepracowanym tygodniu mógłby prawdziwie swobodnie odetchnąć, zapomnieć choć na tych chwil kilka o trudach i kłopotach codziennych, uśmiać się szczerze lub poddać refleksjom poważniejszym.

Łódź takiej placówki nie miała.

I dlatego jakże szczęśliwą była myśl stworzenia w naszym grodzie robotniczym placówki kulturalno-artystycznej prawdziwie robotniczej, jaką jest Teatr „Sztuka Polska", dający przedstawienia obecnie w gmachu przy ul. Cegielnianej 63.

Jak bardzo Łódź potrzebowała takiego przybytku sztuki, świadczy najlepiej popularność, jaką zdołał on sobie wyrobić i frekwencja, jaką się cieszy. A zważyć przytem trzeba, że przecież teatr istnieje stosunkowo niedawno, że jest to przecież placówka właściwie prawie nowa...

Przedstawienia Teatr Robotniczy daje w każdą niedzielę i święto. Repertuar ma w swoim kierunku bardzo odpowiedni, umiejętnie dobrany i obfity. Co niedzielę—daje nową rzecz.

Wystawa, uwzględniwszy warunki, w jakich teatr musi pracować staranna, bardzo staranna.

Dla ożywienia przedstawień w antraktach przygrywa orkiestra koła dramatycznego przy Polskich Związkach Zawodowych. Podkreślić też trzeba tutaj zasługi tych, co dookoła podniesienia teatru pracują, a więc ob. Bednarczyka, Gałęckiego i innych. Zespół amatorów zgrywa się coraz bardziej—materki—całkiem zresztą naturalne stają się coraz mniejsze i nikłejsze.

Dotychczas wystawiono: „Gwiazdę Syberji", „Kościuszkę pod Racławicami", „Trójkę hultajską" i cały szereg innych sztuk.

Teatr Robotniczy „Sztuka Polska" daje wszechstronne gwarancje, że wszystkie pokładane w nim nadzieje na rozwój wśród mas robotniczych kultu dla sztuki polskiej — całkowicie ziści... i stanie się wkrótce potężną placówką robotniczej kultury polskiej w Łodzi. Byle się tylko nie zrażał pojedyńczemi trudnościami a wytrwale dążył dążył do jaknajwyższego rozwoju. Tego organizatorom z całego serca życzymy-

J. W.

Korespondencje.

—:—

Pabjanice.

Akcja pomocy bezrobotnym.

Wciąż rosnąca orgja paskarstwa, na którą rząd nie może jakoś znaleźć środka, z drugiej zaś strony pozbawienie zapomóg wielu rzeczywistych biedaków, nie mogących pomimo chęci znaleźć jakiegokolwiek zajęcia, skłoniły przedstawicieli Związków Zawodowych, władz komunalnych i przemysłowców do wyszukania sposobów zaradzenia złu w jakiś sposób.

W tym celu odbyło się w d. 18 bm. w kantorze firmy Krusche i Ender zebranie wspomnianych przedstawicieli wraz z delegatami bezrobotnych.

Ci ostatni żądali od właścicieli fabryk wypłacenia po 220 mk. bezrobotnym odszkodowania wojennego, czemu przedstawiciele fabryk wręcz odmówili, twierdząc, że nie mają do rozporządzenia tak znacznych funduszów i że to wpłynęłoby ujemnie na uruchamianie przemysłu.

Przedstawiciel Pol. Zw. Zawod. Skupiński, proponował, aby sumę tę złożyć do składnicy aprowizacyjnej i za to prowidować pozostających obecnie bez pracy b. robotników fabryk. Projekt ten przebrzmiał jednak bez echa.

W rezultacie, na propozycję przedstawiciela Polsk. Zw. Zawod., uchwalono zwołać powtórne, liczniejsze zebranie, w którem, oprócz powyższych delegatów, wezmą udział jeszcze przedstawiciele starostwa, urzędu walki z lichwą itd., oraz wybitniejsi obywatele miasta i ci panowie, którzy porobili majątki w okresie wojennym, a pomimo to ciągle dalej ceny śrubują i stwarzają sytuację wprost niemożliwą. Tym ostatnim panom możemy poradzić, aby we własnym interesie zmienili swe postępowanie, bo mogą się przeliczyć i śrubę przekręcić.

Może to drugie zebranie doprowadzi do jakiegoś realnego rezultatu.

Tomaszów Mazowiecki.

Wiec NZR. — Sytuacja żywnościowa. — Sztuczki PPS.

Odbył się tutaj wiec, zorganizowany przez NZR. Omawiano sprawy aprowizacyjne i inne bolączki życia naszego grodu; na wiecu obecnym był poseł Tomczak, który wygłosił w tym przedmiocie obszerny i rzeczowy referat.

Na wniosek posła Tomczaka, wiec uchwalił zażądać zwołania konferencji fabrykantów tutejszych w celu pomocy aprowizacyjnej.

Konferencja ta odbyła się i fabrykanci zadeklarowali pół miljona marek na podniesienie stanu aprowizacji w zakupy. Pozatem wyjechała również w tej kwestji delegacja do Warszawy, złożona z pp. Góreckiego, Zakrzewskiego, która ma jednocześnie załatwić sprawę zapomóg dla wdów i sierot.

Komiczne jest zachowanie się pepesowców. Widząc energiczne usiłowania NZR w celu zaradzeniu brakom aprowizacyjnym — pozazdrościli oni tej... pracy NZR-owi i postanowili zwołać również swój własny wiec. Na szczęście ogół ludności zdaje sobie sprawę aż nadto dobrze z tego, że dziś w okresie ogólnego zniszczenia — nie frazesów, a pracy, pracy nam potrzeba!

Dlatego też zamiary socjalistów spełzły na niczem; organizatorzy wiecu pp. Szczerkowski i Napiórkowski wynieśli się cichaczem stąd, obiecując powrócić w celu urządzenia... demonstracji. Ha, cóż innego bo potrafią nasi menerzy pepesowi!

Nowe sukcesy na wschodzie.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 23 lutego.

Front litewsko-białoruski:

Nad jeziorem Osweja oddziały nasze rozbiły posterunek bolszewicki, biorąc kilkunastu jeńców. Kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie w rejonie Dzisny, odparto.

W dniu wczorajszym, w odpowiedzi na trzydniowe ataki bolszewików i celem rozbicia ich sił, koncentrowanych w rejonie na wschód od Skrygałowa, przeszły nasze oddziały grupy poleskiej, pod dowództwem pułkownika Sikorskiego, na całym froncie do kontrataku. W bitwie, która trwała od godz. 2 do 16, rozbiliśmy doszczętnie siły bolszewickie, zmuszając je do ucieczki na wschód. Dowódca jednego z pułków bolszewickich zginął na polu walki.

Ogółem zdobycz wynosi: 6 dział z obsługą i zaprzęgiem, 15 karabinów maszynowych i 130 jeńców, w tem wielu oficerów, około 70 koni, sztandar i kancelarja 23 pułku piechoty i dużo materjałów wojennych.

Front wołyński i podolski.

Energiczna akcja wywiadowcza. Oddziały nasze patrolują przedpole nowozajętej linji.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego

Kuliński, pułkownik.

Zagadnienia pokojowe.

Doniosłe posiedzenie Komisji zagranicznej.

(Telef. od wł. koresp.)

WARSZAWA, 23 lutego. Wczoraj odbyło się bardzo ważne posiedzenie Sejmowej Komisji do spraw zagranicznych. Obecni byli: premjer Skulski, minister spraw zagranicznych p. Patek, marszałek Sejmu, Trąmpczyński, wice-minister wojny gen. Sosnkowski, szef sztabu generalnego gen. Haller. Przewodniczył p. Stanisław Grabski.

Posiedzenie było tajne, przyczem ostrzeżono ponownie sprawozdawców sejmowych, że treść rozpraw nie może być oznajmioną w pismach. Zasadniczym tematem konferencji była sprawa niepodległości narodów, wchodzących w terytorjum Państwa Polskiego z 1772 roku. Dyskusja w tym przedmiocie nie została ukończoną.

Na dzisiejszem posiedzeniu mają być omawiane warunki pokoju z bolszewikami. Minister spraw zagranicznych Patek, według pogłosek, ma jechać do Paryża i Londynu, w celu przedstawienia warunków pokojowych, opracowanych przez rząd polski, dla uzgodnienia ich przez państwa ententy.

Zdaje się, że prezes Komisji do spraw zagranicznych, St. Grabski, ma zamiar jechać jako delegat na wschód.

Cel podróży Milleranda do Anglji.

PARYŻ, 23 lutego (PAT) Havas. Według „Matin", głównym celem podróży Milleranda do Londynu jest ustalenie stosunków mocarstw sprzymierzonych do Rosji. Dziennik podaje przytem, że Nitti uważa za konieczne wznowienie stosunków stałych z Rosją, Millerand zaś godzi się tylko na podjęcie stosunków handlowych, a jest przeciwny wszelkiemu innemu zbliżeniu się. Zdaje się, że Lloyd George podziela zapatrywanie Nittiego.

Bolszewicy zamierzają rzucić się na Rumunję.

WIEDEN, 23 lutego (PAT) B. K. donosi z Waszyngtonu pod datą 21. Jak donosi dziennik „Sun" z Bukaresztu, fachowcy wojskowi w Rumunji liczą wojsko, zbliżające się do Dniestru na 150 tysięcy żołnierzy. Fakt, że rosyjska republika sowiecka dotąd głosi tylko o pokoju z Polską i północnymi państwami kresowymi, tłomaczy się w politycznych kołach tem, iż ofensywa Rosji sowieckiej przeciwko Rumunji a właściwie Besarabji jest tylko kwestją czasu.

Olbrzymia manifestacja polska na Śląsku Cieszyńskim.

CIESZYN 23 lutego (PAT). Wczoraj odbył się tu wiec, jakiego Cieszyn i wogóle Śląsk jeszcze nie widział. Udział obecnych obliczają na 80,000 osób. Tłum zapełnił rynek i boczne ulice. Dzięki nadzwyczajnemu taktowi wojsk francuskich i włoskich nie doszło do wypadków. W 10 różnych miejscach rynku, oraz w ulicach sąsiednich wygłoszono szereg przemówień. Przemawiali posłowie: Reger, ks. Londzin, Bobek, ks. Brzózka, Sykała, Świder, Teller, Raszke z Małopolski, prof. Krajewski imieniem międzypartyjnego Komitetu plebiscytowego i i p. **Wyberg z Łodzi** imieniem tamtejszego międzypartyjnego koła plebiscytowego. Po przemówieniach, gdy tłum nie ustępował ukazali się na balkonie hotelu członkowie misji z gen. Borsareilim na czele. Odezwały się okrzyki na cześć misji.

Przed rozejściem się uchwalili zebrani rezolucję, w której protestują przeciw wszystkim zarządzeniom, które krzywdzą dotychczasowy stan posiadania Polaków na Śląsku Cieszyńskim, domagają się restytucji bezprawnie przez Czechów rozwiązanych wydziałów gminnych i przywrócenia polskiej administracji praw, zagwarantowanych umową paryską dn. 2 lutego 1919 r. itd.

„W obronie Śląska Cieszyńskiego oświadczamy, brzmi dalej rezolucja, że uznając międzysojuszniczą komisję plebiscytową i jej prerogatywy, stronniczości nie ścierpimy i wszelki handel nami i naszą ziemią, choćby siłą—odeprzemy. Pozdrawiamy całą Polskę, do której dziś po 600 letniej niewoli chcemy powrócić, pozdrawiamy nasze morze polskie, naszą armję bohaterską, pozdrawiamy tych, co nam dziś otuchy dodają, tych, co nas dziś pamiętają, ślemy wyrazy hołdu Naczelnikowi państwa Józefowi Piłsudskiemu i Sejmowi. Ślubujemy wszyscy, że wierności Polsce w walce i w ostatecznym zwycięstwie dochowamy".

Komisja plebiscytowa w Prusach.

(A gwałty niemieckie powiększają się).

WARSZAWA, 23 lutego (PAT) Komitet plebiscytowy mazurski komunikuje: Komisja koalicyjna przejęła oficjalnie rządy na terytorjum plebiscytowym Prus wschodnich, mając do pomocy kilkuset żołnierzy angielskich.

Sytuacja jest jednak dla Polaków o wiele gorsza, niż była przed przybyciem komisji. Zwolnieni żołnierze, pozbawieni pracy, włóczą się po miastach i wsiach, wymyślają przed ludnością na koalicję i słowem i czynem terroryzują każdego, kto śmie się odezwać do polsku. Całe uzbrojenie żołnierzy wraz z amunicją i artylerją pozostało w komplecie. Straż, żandarmerja i policja pełnią służbę.

Niemcy przyjmują aljantów bardzo gościnnie, podkreślając na każdym kroku istnienie i pracę żywiołu niemieckiego.

Nowe banknoty polskie z Wiednia.

WIEDEN, 23 lutego (PAT). Pociąg Towarzystwa transportowego „Wawel", który wyjechał w czwartek pod flagą angielską i pod osłoną asysty wojskowej, powiózł 5 wagonów z 2 miljardami banknotów polskich wydrukowanych w drukarni państwowej we Wiedniu. Już poprzednio odeszło kilka transportów banknotów polskich pociągami Towarzystwa transportowego „Wawel" i pociągiem wojskowym „Polonja".

Hojna ofiara Sejmiku Radomskiego.

RADOM, 23 lutego (PAT). Na posiedzeniu Sejmiku radomskiego, odbytym w dniu 16 lutego, z okazji odzyskania morza przez Polskę Sejmik uchwalił dać do dyspozycji rządu kwotę 1¼ miljona marek na flotę polską, oraz wezwać ludność powiatu do składania ofiar na tenże cel. Na tym samem posiedzeniu uchwalono 25 tys. marek na rzecz plebiscytu.

Francuzi kupują węgiel cieszyński.

(Telef. od wł. koresp.)

WARSZAWA, 23 lutego. W Cieszynie Francuzi zakupują akcje kopalni węgla w Karwinie.

Rząd sowietów ma złoto...

(Telef. od wł. koresp.).

WARSZAWA, 23-go lutego. Według „Daily Herald", rosyjski rząd sowietów gotów jest zakupić niezwłocznie w Ameryce i Europie 2 tysiące lokomotyw i większą ilość wagonów i chce za to zapłacić złotem.

Lenin się dziwi...

NOWY JORK, 23 lutego (PAT) Havas. W rozmowie z korespondentem nowojorskiego „Worlda" Lenin oświadczył, że nie pojmuje wahania się koalicji co do wznowienia stosunków z Rosją, od której zależą losy Europy pod względem gospodarczym wobec zapasów zboża i surowców, nagromadzonych w Rosji i gotowych do wywozu do Europy. Lenin zwrócił uwagę na to, że kooperatywy są obecnie instytucją państwową. Według Lenina, głód Rosji nie zagraża na wiosnę.

Doniosła konferencja.

PARYŻ, 23 lutego (PAT) Havas. „Le Journal" pisze, że obecny Senat amerykański rozpatruje projekt zwołania za inicjatywą Stanów Zjednoczonych do Waszyngtonu konferencji, mającej rozstrzygnąć wielkie zagadnienie odbudowy całego świata. Na konferencję tę mają być zaproszeni przedstawiciele wszystkich narodów.

Bolszewicka propozycja pokojowa dla Anglji.

(Nota Cziczerina do rządu angielskiego).

WARSZAWA, 23-go lutego. (PAT) Radio telegr. Cziczerin wysłał dziś o godz. 4 z rana następującą depeszę do rządu angielskiego:

W odpowiedzi na dzisiejszy radjotelegram prosimy o przedstawienie białej gwardji i władzom dystryktu północnego następujących propozycji:

1) Wszystkie północne okręgi, należące do byłego cesarstwa rosyjskiego, będą bez zastrzeżeń oddane władzom rządu sowieckiej Rosji wraz z Karelją, Murmanem i strefą nadbrzeżną, granice których obowiązywały między Rosją z jednej a Finlandją i Norwegją z drugiej strony przed wojną 1914 roku.

2) Wszystkie środki transportowe, jak: koleje, wagony, okręty, łodzie morskie i rzeczne, statki powietrzne, a następnie składy żywności i amunicji, oraz inne magazyny, stanowiące własność rządu i wojska, będą oddane rosyjskiemu rządowi sowietów w stanie nienaruszonym i nieuszkodzonym.

3) W chwili kapitulacji wojsk zostanie wydane rosyjskiemu rządowi sowieckiemu całkowite wyekwipowanie wojskowe i amunicja w stanie nienaruszonym i nieuszkodzonym.

4) Wszystkim oficerom oraz urzędnikom tak zwanego rządu północnego darowuje się w razie natychmiastowego i dobrowolnego poddania się, życie i pozwala się im wyjechać za granicę sowieckiej Rosji.

Spodziewamy się, że rząd angielski skorzysta ze sposobności, aby wpłynąć na północną białą gwardję, celem zakończenia niepotrzebnego rozlewu krwi i skłoni ją do zaniechania oporu, przeszkadzającego odbudowie całkowitego terytorjum Rosji.

Niemcy nie uspokoili się

(Sprawozdanie komisji kontrolującej w Niemczech.)

PARYŻ, 22 lutego (PAT) Radjo wsr. Komisja spraw zagranicznych Izby deputowanych pod przewodnictwem Barthou wysłuchała sprawozdania ministra wojny Lefevra. Mówiąc o sprawie rozbrojenia Niemiec Minister zaznaczył wrogi stan umysłów w Niemczech. Komisje kontrolujące z ramienia ententy stale spotykają się z przejawami złej woli ze strony Niemców, którzy wszelkimi sposobami usiłują uniknąć wykonania warunków traktatu pokojowego.

Niemcy mają około miljona ludzi, gotowych każdej chwili chwycić za broń. Celem ściślejszej kontroli nad niszczeniem materjałów wojennych z rozporządzenia ministra przyłączono specjalnych techników do misji generała Nollet, co dało doskonałe rezultaty.

W okolicach Kolonji wykryto fabrykę dynamitu, której dyrekcja oświadczyła, iż wyrabia ten produkt dla celów rolniczych. Na mocy otrzymanych wiadomości udało się stwierdzić, iż Niemcy są w trakcie organizowania w Szwecji i Norwegji fabryk materjałów wojennych.

Zakłady Kruppa zainstalowano w Holandji. Ilości armat nie zmniejszono jeszcze do liczby wskazanej w traktacie pokojowym, lecz minister będzie czuwał, by punkt ten traktatu ściśle był wykonany. W obecnej chwili Niemcy rozporządzają 8000 armat polowych i 2000 armat ciężkich.

Turcją rządzić będzie komisja koaljantów.

PARYŻ 23 lutego (PAT). Havas. „Echo de Paris" donosi, że zarząd Turcją obejmie komisja mieszana francusko-angielsko-włoska, do której ewentualnie przyłączyłyby się Stany Zjednoczone i Rosja.

Warszawa

Stracenie głośnego bandyty.

W niedzielę ubiegłą o g. 7 rano w cytadeli warszawskiej wyrokiem sądu doraźnego rozstrzelany został herszt szajki bandyckiej Marjan Podolski, l. 24, z zawodu ślusarz.

Brał on udział w głośnym napadzie i zamordowaniu 2 gospodarzy w Wawrze pod Warszawą.

Z kraju.

Matka zabiła własnego syna.

Zdarzyło się pod kamionką Strumiłową w pewnej wsi ruskiej. Syn wrócił po 6 latach z niewoli włoskiej do domu, gdzie go jednak nie poznano z początku, syn zaś udawał obcego i prosił o nocleg. Po krótkim odpoczynku wyjął z kieszeni pieniądze i począł liczyć pod piecem. To go zgubiło.—Matka chcąc zrabować pieniądze rzuciła się na niego z siekierą i zabiła. Dopiero po zbrodni rodzice przekonali się, że to ich rodzony syn, co zresztą stwierdził karczmarz, przed którym żołnierz przedtem pochwalił się, że się nie da zaraz poznać rodzicom. Matkę aresztowano.

Odpowiedzi Redakcji.

Ob. **Ratajczykowi.** W wiadomej Wam już sprawie prosimy uprzejmie o pofatygowanie się do Redakcji w celu osobistego porozumienia w godz. 5—6 dziś koniecznie.

Ob. **Tad. Olejniczakowi w Łasku.** Korespondencję zamieścimy. Dziękujemy i prosimy o dalsze; napiszcie o organizacji NZR.

Ob. **W. Karczewskiemu w Zduńskiej Woli.** Zamieścimy. Prosimy o pamięć.

Robotnikom fabryki Widz. Manufaktury. Zamieścimy.

Ofiary.

Na plebiscyt na Górnym Śląsku:

Urzędnicy drogowi w Brzezinach:—J. Nowak 25 mk., L. Wojciechowski 20 mk., Rudolf Oberg 20 mk., Edmund Pfeiffer 30 mk., S. Kielich 5 mk. W. Muradski 5 mk., M. Lewandowska 10 mk., St Rutka 3 mk., Edward Pfeiffer 10 mk., T. Ludkiewicz 50 mk., K. Otto 25 mk., T. Piaskiewicz 20 mk., F. Kwaśniewski 20 mk. i R. Buchalczyk 10 mk.—razem 253 mk.

Na flotę polską i plebiscyt Górnego Śląska składają pracownicy firmy Z. Tarakowski i S-ki, Piotrkowska 91, z oddziałów: drukarni, litografji i administracji w sumie mk. 269.— (dwieście sześćdziesiąt dziewięć). Z sumy tej przeznaczają 100 mk. na plebiscyt i 169 mk. na flotę polską.

Robotnicy fabr. Eiserta—z okazji pomyślnego załatwienia przez polskie Zw. Zaw. zatargu z chlebodawcą Landau, składają na fundusz gazety „Praca" mk. 150.

Redaktor naczelny
Stanisław Lenartowicz

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. Z. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ